Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 9 września 1932 r.** Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu
miesięcznie —90 Zł.
kwartalnie 2·70 „
półrocznie 5·40 „
rocznie 10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:
miesięcznie 1 zł.
kwartalnie 3 „
półrocznie 6 „
rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . 350 Zł.
1/2 strony . . . 175 „
1/4 „ . . . 90 „
1/8 „ . . . 45 „
1/16 „ . . . 30 „
1/32 „ . . . 15 „
Przed tekstem 100% drożej
Drobne za słowo 30 gr., po, szukającym pracy 50% zniżk

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 33. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VI

Maszkary w politycznym pochodzie.

Ideowcy na front — takie było hasło przewrotu majowego. Kąpane w ohydnym brudzie partyjnictwa, osobistej frymarki, oszustw i szantażów społeczeństwo, odetchnęło. Zdawało się się mu, że jutrzenka praworządności, ofiarności obywatelskiej, czystości myśli politycznej, zaświtała — że już bezpowrotnie zniknęli za kulisami życia osławieni macherzy koncesyj, brudnych interesów, parcelanci ojczyzny.

I stanęli w szranki bojowcy ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby tak jak szaloną brawurą wywalczyli niepodległość — dziś wywalczyć przykładem pracy obywatelskiej szlachetną duszę obywatela.

Praca trudna — trudniejsza może niźli bytowanie w okopach, lecz młodzieńczo ufni, podjęli się tego zadania.

I zdawało się, że jednak prawda zwycięży. Nowi ludzie zakasawszy rękawy wzięli się do pracy i powoli łamali skały przewrotności, jakie nagromadziły rządy partyjnictwa, rządy Endecji.

Przytłumione przez groźby, przekupstwa i szantaż sumienie Narodu, powoli się odzywało, dając do siebie dostęp wielkiej sprawie publicznej.

Ale w pracy tej twórczej zaabsorbowani żołnierze Marszałka nie zauważyli, że przyszli nowi ludzie, którzy zamaskowani, wkręcili się w ich szeregi, aby dostać się do żłobu.

Ludzie ideowi, ludzie szczerych serc z otwartemi ramionami przyjmowali nowych „mężów ideowych" i ci „usadowiwszy się mocno, zaczynają rządzić według swej dawnej metody oszczerstwami i gwałtem i stają się kłodą dziś u nogi w pracy organizacyjnej.

Widzi się to w miastach prowincjonalnych, widzi się to również w Warszawie.

Jednostki które dawniej frymarczyły ojczyzną — i dziś zamaskowawszy się chcą dalej frymarczyć pod osłoną ludzi ideowych, ludzi czynu i poświęcenia. Społeczeństwo stało się dziwnie tchórzliwe — bo chociaż widzi tą zgubną akcję jedynostek. nie ma odwagi rzucić rękawicy kilku szkodnikom, którzy porósłszy w tłuszcz propagują podłość i kłamstwo, a jedyną dla nich świętością to pełny brzuch i wypchana kieszeń.

Ten spadek po rządach narodowej demokracji wcisnął się między legjonowych bohaterów i tam działa, paczy wszelkie poczynania ludzi uczciwych i czystych i stara się właśnie na konto tych bojowników „czystości zainkasować własny rachuneczek.

Czas jest aby z tymi brudnymi szakalami własnej ojczyzny skończyć.

Czas ich usunąć. Ich działalność zohydza pracę całej organizacji, zbudza do niej nieufność. W interesie więc czystości pracy politycznej będziemy tych ludzi zwalczać, nie bacząc na ich stanowiska, nie bacząc na to, że zdołali, zamaskowawszy się, odgrywać nawet pewną rolę czy to w szeregach legjonowych czy sanacyjnych:

Wykażemy ich celową i zgubną robotę obliczoną na chwilowe omamienie społeczeństwa a chcących za ten swój „patrjotyzm" rychłej likwidacji dla swej kieszeni.

O tych tak zwanych „ludziach politycznych" pomówimy jeszcze wielokrotnie. J. K.

—o—

Z niwy politycznej B. B. W. R.

We wtorek odbyło się zebranie Zarządu Rady Powiatowej B. B. W. R. pod przewodnictwem p. prezesa Marszałkowicza. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, omówiono sprawy organizacyjne i bieżące, poczem wyznaczono na miesiąc bieżący szereg wieców w terenie.

W piątek odbędzie się o godz. 5-tej posiedzenie komisji finansowej pod przewodnictwem p. dyr. Gładyszowskiego.

Wielki Wiec B. B. W. R. w Wierzchosławicach.

W dniu 4-go września b. r. odbyła się w Wierzchosławicach imponująca swoimi rozmiarami i przebiegiem, manifestacja ludności wiejskiej z Wierzchosławic i okolicy na rzecz Rządu i BBWR. W manifestacji tej wziął udział wicemarszałek Jakób Bojko, wicemarszałek Sejmu Karol Polakiewicz, senatorowie Tyrka i Sieńko, posłowie Józef Sanojca, Jan Walewski i ks. Jan Czuj, oraz szereg znanych z zachodniej Małopolski działaczy ludowych i społecznych. Wjeżdżającemu w otoczeniu posłów i senatorów do wsi, nestorowi ruchu ludowego, senatorowi Jakóbowi Bojce, zebrana ludność urządziła spontaniczną owację.

Do tłumów zebranych na placu przed domem ludowym im. Winc. Witosa, ubranym zielenią i emblematami państwowemi, przemówił pierwszy Paweł Głowacki, prezes pariafjalnego Koła BBWR., zagajając zebranie, poczem zabrał głos poseł Sanojca.

Początkowo podniosłą tę uroczystość starała się zakłócić spędzona z sąsiednich powiatów, a dowodzona przez C. K. W. z Tarnowa bojówka Witosowa, atoli miejscowa ludność oburzona tego rodzaju metodami, w krótkim czasie radykalnie rozprawiła się z hajdamackiemi próbami Witosa. Wśród bojówkarzy zauważono kilku komunistów znanych na terenie tarnowskim. Następnie w podniosłym nastroju i porządku słuchano poszczególnych przemówień. Poseł Sanojca omówił wyczerpująco zagadnienia ruchu ludowego, wskazując na konieczność zjednoczenia ludności wiejskiej oraz ich współpracy z Rządem, tak niezbędnej w chwili przeżywanego obecnie wraz z całym światem kryzysu. Następnie zabrał głos wicemarszałek Sejmu poseł Polakiewicz, który w swoich ściśle rzeczowych wywodach omówił obecną sytuację kraju a w szczególności drobnego rolnictwa i zreferował ostatnie dekrety Pana Prezydenta R. P. wydane dla ochrony i pomocy finansowej drobnego rolnictwa. Pojawienie się na balkonie Domu Ludowego następnego mówcy, wicemarszałka senatu Jakóba Bojki, powitała ludność długo niemilknącemi oklaskami i okrzykami „niech żyje". W głębokiej ciszy wysłuchano wskazań sędziwego Senatora, który do łez wzruszony serdecznem przyjęciem, w swoim przemówieniu odrazu zaznaczył, że w siedzibie Witosa o nim mówić nie będzie, nie widząc go przed sobą, na co zebrani zareagowali okrzykami „bo stchórzył i uciekł". Przedstawiwszy historję ruchu ludowego, zawezwał zebranych do solidarności i jedności rzesz chłopskich pod sztandarem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Orkiestry (Mościce, Szczurowa) odegrały w tym miejscu hymn Pierwszej Brygady, a zebrane tłumy dłuższy czas wiwatowały na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z kolei przemówił znany pisarz Paweł Staśko z Borzęcina. Na zakończenie uroczystości poseł Jan Walewski omówił obecną sytuację zagraniczną i wskazał na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla ogólnego pokoju i Polski wzrastający coraz bardziej imperjalizm niemiecki. Wobec tej zewnętrznej grozy, tembardziej konieczną jest jaknajwiększa wewnętrzna solidarność i zgodna współpraca wszystkich dobrych synów Ojczyzny z Rządem Marszałka. Ci, którzy tą jedność w chwili obecnej usiłują rozbić, popełniają ciężki grzech wobec własnego Państwa i Narodu. W zakończeniu poseł Walewski przedłożył zebranym następującą rezolucję:

REZOLUCJA.

Zebrani na wiecu w Wierzchosławicach wyrażają hołd Panu Prezydentowi R. P. i budowniczemu Polski Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i pokładają zupełne zaufanie do prac Rządu, który wszystkich dokłada starań, aby rolnictwu w dzisiejszem ciężkiem położeniu nieść najdalej idącą pomoc. Zebrani składają gorące podziękowanie BBWR., senatorom i posłom BBWR., którzy w każdej potrzebie są gotowi służyć sprawie ogólnej i którzy zaszczycili wiec swoją obecnością. W szczególności wyrażają zebrani wdzięczność sędziwemu przywódcy ruchu ludowego Marszałkowi Jakóbowi Bojce, który nie zważając na trudy, przybył do nas.

Zebrani z pogardą odrzucają warcholstwo i destrukcyjną robotę posła Witosa.

Zebrani stwierdzają, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej konieczną jest zgoda i solidarność wszystkich dobrych synów Ojczyzny, gdyż tylko na tej drodze, leży siła i potęga Państwa Polskiego. Siły tej i potęgi nie dadzą Polsce zbankrutowani i skłóceni partyjnicy, któ-

rych metody działania lud polski z Wierzchosławic i okolicy z pogardą i oburzeniem potępia. Jedynie Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski i Jego miljonowe rzesze są w stanie zapewnić trwały rozwój naszemu Państwu i poprowadzić Polskę jako mocarstwo do rodziny narodów. Dlatego też zebrane dziś tysiące ludu polskiego w Wierzchosławicach ślubują uroczyście stać twardo przy ukochanym naszym Wodzu Marszałku Józefie Piłsudskim i ze wszystkich sił realizować Jego hasła: W wyścigu pracy dla dobra Polski i wszystkich Jej obywateli.

Rezolucję przyjęto długo niemilknącemi okrzykami „niech żyje Marszałek Piłsudski."

Po przyjęciu rezolucji w imieniu zebranej ludności przemówił Józef Michałek który podziękował posłom i senatorom za przybycie; poczem prezes koła miejscowego BBWR. Głowacki zebranie rozwiązał.

Podnieść, należy że niezwykłe wręcz wrażenie wywierała ta manifestacja w siedzibie Witosa w Wierzchosławicach.

Czterotysięczna rzesza skarciwszy uprzednio kilku warchołów wysłuchała w spokoju i skupieniu rzeczowych wywodów mowców, czem dała dowód, że ma dość politycznych szacherek partyjnych demagogów, a jedynie w współpracy z Rządem widzi dobro Państwa i Jego obywateli.

Filantropja kosztem klasy urzędniczej.

Mamy w naszem mieście bardzo liczne stowarzyszenia filantropijne i charytatywne, które mogłyby wiele zdziałać i uzyskać odpowiednie fundusze, gdyby umiały zwrócić się do całego społeczeństwa i zadały sobie trudu wydobycia z bardzo ściągniętych kies nieco grosza. Stowarzyszenia te idą jednak po linji najmniejszego oporu t.j. zwracają się przez kierownicze władze do sfer urzędniczych, które zasilają wszelakie instytucje, często odbierając masło na chleb swym dzieciom. Najłatwiejsza to jest bowiem metoda. Tow. filantropijne zwraca się do naczelnika danego urzędu z listą, naczelnik wypisuje nazwiska urzędników i tym ściąga się miesięcznie po 50 gr. lub 1 zł. na dany cel. A że stowarzyszeń takich jest bez liku, pensja urzędnicza srodze jest obarczona filantropją. Rozgoryczenie wśród urzędników jest wielkie, gdyż chociaż chętnie dają na cele publiczne, skoro widzą, że tylko oni są opodatkowani a liczni miljonerzy i mniejsi bogacze naszego grodu ani centa nie dają na cele dobroczynne, pytają się dlaczego Zarządy charytatywnych stowarzyszeń nie zwracają się tam, gdzie tak łatwo można by wydobyć większe sumy bez uszczerbku a stale kładą całą filantropię na barki stanu urzędniczego. Przeglądam nieraz listy składkowe i naprawdę widzę zadziwiający brak zainteresowania sfer posiadających dla zagadnień społecznych. I tak na liście, gdzie urzędnicy pobierający pensje 150 do 300 zł składają po 5 zł., zobaczyć można, że olbrzymie instytucje lub wielcy bogacze o miljonowych majątkach składają 1 zł. lub starą kurę w darze.

Święto Młodzieży Ludowej w Krakowie.

W dniu 11 września b. r. odbędzie się w Katedrze na Wawelu uroczyste poświęcenie sztandaru Małopolskiego Związku Młodzieży L. przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem.

Młodzież wiejska, stojąca na stanowisku ideologji Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, skupiona w szeregach Małopolskiego Związku Młodzieży L. oddawna marzyła o posiadaniu własnego sztandaru, widząc w nim symbol swych dążeń i ideałów, widomy znak siły swej organizacji, jedności i braterstwa wszystkich jej członków.

Pragnęła mieć swoje godło, wokoło którego mocniej jeszcze mogłaby się skupić i w zwartych szeregach kroczyć naprzód w nieustannej pracy dla dobra i wielkości Ojczyzny.

Jednakże wcielenie tych marzeń w czyn nie było łatwem. Trzeba było lat czekania i usilnej pracy, by mogła wreszcie nadejść upragniona chwila, w której nad szeregami Młodzieży powieje dumnie znak związkowy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru wyznaczona została na dzień 11 września b. r. a zarazem połączona z obchodem dożynków wojewódzkich w „Święto Młodej Wsi" pod protektoratem J. W. P. Wojewody krakowskiego Dra Mikołaja Kwaśniewskiego, Gen. Jerzego Narbutt-Łuczyńskiego, Prez. m. Krakowa Beliny Prażmowskiego, Kur. Dra Eustachego Nowickiego.

W dniu tym do starego grodu podwawelskiego zjadą się ze wszystkich stron zastępy młodzieży, rozlegną się radosne dźwięki orkiestr zabrzmi hymn związkowy Młodzieży Ludowej — będzie to jej wielkie święto.

Ale aby ono było pełne, aby radość była doskonała, młodzież musi uczuć, że wraz z nią biją również serca starszych, że i Starsze Społeczeństwo darzy młodzież wiejską i jej poczynania gorącą sympatją, że podaje jej dłoń pomocną i służy radą i przewodnictwem w jej poczynaniach.

To też komitet wykonaczy „I. Święta Młodej Wsi" i Zarząd Małopolskiego Związku Młodzieży L. wzywają wszystkich, których serca biją dla młodzieży, rozumiejących zapał i wiarę młodzieży która „nad poziomy wzlata", aby w tym dniu dla niej tak radosnym liczny wzięli udział w jej święcie i okazali jej widomie, że silna więź łączy młodych i starszych, w których sercach zawsze żywem jest hasło:

„Dobro Ojczyzny niechaj będzie najwyższem prawem".

Do P. T. Wyborców w Bobowej i Stróżach Wyżnych.

Zapowiedziane na niedzielę dnia 28 sierpnia b. r. publiczne wiece parafialne w Bobowej i Stróżach Wyżnych zmuszeni byliśmy odwołać w ostatniej chwili z powodu nieszczęśliwego wypadku, jakiemu wskutek spłoszenia się koni ulegli wówczas jadący na t-nże wiec wybitni działacze BBWR. i Związku Chłopskiego w powiecie gorlickim a zarazem członkowie gorlickiej Rady Powiatowej Leon Gajewski z Moszczenicy, prezes zarz. pow. Zw. Chł. i Józef Dynda, naczelnik gminy Łużnej, tudziez kilka towarzyszących im osób. Za ten mimowolny bo od nas niezależny zawód, wyborców przepraszamy, zapewniając, że przy najbliższej nadarzającej się sposobności wiece te urządzimy o czem w odpowiednim czasie P. T. wyborców zawiadomimy.

Posłowie Jarosz, Laskowski i Starzyk.

Wielkie święto rolnicze w Tarnowie.

Od wieków naród Polski ma zwyczaj obchodzenia po żmudnej i ciężkiej pracy na roli wielkiego święta dożynkowego, święta wesela i radości. Gdy już pracowity rolnik dokonał sprzętów zbóż, jakie Matka-ziemia w swym hojnym rodnym darze przyniosła, weseli się i raduje z całą rodziną, służbą i najemnikami, wreszcie ze swoimi sąsiadami, by w chwilowym wytchnieniu, podczas mozolnego trudu latowej pracy dać wyraz swej radości w tradycyjnym obrzędzie dożynków.

To wielkie święto dożynkowe odbyło się w Tarnowie w dniu 4 września br. dzięki ofiarności i poświęceniu Pana Prezesa Aleksandra Chilewskiego i Komisarza Adama Marszałkowicza, oraz wielkiego zbratania młodzieży rolniczej całego powiatu. Przybyły tu na to wielkie święto setki młodzieży z całego powiatu, począwszy od Dunajca, a skończywszy na górach ziemi Tuchowskiej i Gromnickiej. Na święcie tem widziało się tysięczne tłumy oraczów i zgrabnej dorodnej młodzieży, występujących z dumą w swych przepięknych strojach narodowych. Z górą 4 tysiące synów i córek chłopskich zjechało się do Tarnowa, aby złożyć Panu staroście, jako gospodarzowi powiatu hołd i dumę w postaci wieńców z ziarn, które w pocie czoła zebrali, jako nagrodę za ich trud i myśl o szczęściu i potędze Państwa Polskiego.

Uroczystość ta rozpoczęła się mszą świętą w kościele katedralnym o godzinie 8 rano, gdzie młodzież swoje wieńce święciła. Następnie młodzież ustawiła się w szeregi i przedefilowała przed przedstawicielami władz: Panem starostą Dr Zygmuntem Döllingerem, Wice-marszałkiem sejmu Dr. Karolem Polakiewiczem, jako Prezesem głównej organizacji Związku Młodzieży Ludowej, wice-marszałkiem senatu Jakubem Bojką, z Województwa p. Inż. Żarneckim, Dr. Załuskim przedstawicielem woj. B. B. W. R. senatorem Tyrką, pp. posłami Walewskim, Sanojcą, Kom. Adamem Marszałkowiczem, Prezesem p. Aleksandrem Chilewskim i innymi.

W defiladzie widać było banderję na koniach, za nią dziewczyna niosąca snop zboża z sierpem, następnie sztandar i młodzież na wozach w ilości 50-ciu kilku. Defiladę zamykał wóz, który ubrany w zieleń zabrał Pana Starostę i wice-marszałka Senatu ukochanego Bojkę na boisko „Tarnovii", gdzie odbyły się dalsze uroczystości.

P. Prezes Marzec powitał przedstawicieli rządu i szanownych gości, podnosząc znaczenie tego święta wielkiego i zwyczaj ojców i pradziadów.

W imieniu wszystkich Kół Młodzieży biorących udział w dożynkach, przemówił p. Kawik, prezes Koła w Łękawicy. Przemówienie p. Kawika wywołało długie oklaski wśród zebranych gości.

Następnie Koła poczęły składać wieńce.

Pierwszy wieniec złożyło Koło Młodzieży z Wierzchosławic z przemówieniem i pieśniami przyśpiewkami. Z kolei składały Koła z Łęgu ad Partyń, Niedomic, Łękawicy, Burzyna, Kielanowic, Lubinki, Mikołajowic, Rzuchowej, Mościc, Skrzyszowa, Jodłówki Tuchowskiej, Siedlisk i Wojnicza. Przy składaniu wieńców młodzież swojemi przyśpiewkami dała wyraz uznania i miastu i rządowi.

Koło młodzieży z Łęgu ad Partyń śpiewa

„Między wsią i miastem
Dziś wielkie zbratanie
A więc niech nam żyją
Nasi Tarnowianie. Oj dana.
Pan Starosta
Pięknie nas przyjmuje
Niech go Pan Bóg za to
Szczęściem obdaruje, oj dana.

Po złożeniu wieńców p. Starosta dziękuje młodzieży za jej trud i pracę, zapewnia, że młodzież jest zawsze najbliższa jego sercu i otaczana jest jaknajtroskliwszą opieką. Kończy swoje przemówienie zachęceniem do dalszej wytrwałej pracy i wnosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie Wicemarszałek Sejmu Dr. Karol Polakiewicz dziękuje za wieniec i życzy młodzieży dalszej wytrwałej pracy na swym posterunku.

O godzinie 12 w południe odbyła się przerwa objadowa a po przerwie zabawa ludowa do wieczora.

W tańcach widziano wszystkich przybyłych gości i tarnowian w serdecznem zbrataniu. Święto to zrobiło ogromne wrażeniena młodzieży.

Z Okr. T-wa Rolniczego w Tarnowie

Celem ułatwienia i przyjścia z pomocą rolnikom dotkniętym klęską gradobicia i rdzy, O. T. R. w porozumieniu z T. W. P. postanowiło zakupić większą ilość zboża siewnego i rozsprzedać je poszkodowanym klęskami elementarnemi rolnikom, po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie w cenie targowej zboża zwykłego.

10-dniowy przetarg na drzewka owocowe w Tarnowie.

W pierwszych dniach października Okręgowe Towarzystwo Rolnicze urządza w Tarnowie wielki przetarg na drzewka owocowe, a mianowicie jabłonie, grusze, czereśnie, wiśnie i śliwy. W przetargu wezmą udział największe i najpoważniejsze zakłady ogrodnicze z Małopolski zachodniej, przysyłając do rozsprzedaży pierwszorzędny materjał po nader umiarkowanych cenach.

Bliższych informacji udziela O. T. R. w Tarnowie, ul. Piłsudskiego L. 6., Referat Ogrodnictwa.

Odznaczenia.

Pan Marszałek Józef Piłsudski odznaczył krzyżem Więźniów Ideowych pp. dr. Edwarda Szalita wicekomisarza miasta, Kawęckiego Karola urzędnika Banku Polskiego i Wiśniewskiego urzędnika Magistratu. Odznaczeni byli internowani po rozwiązaniu Legjonów.

Akcja dla bezrobotnych a „Naprzód“.

Od roku Magistrat miasta Tarnowa mimo kryzysu finansowego czyni nadludzkie wysiłki, aby nieszczęśliwym głodnym dopomóc — i tak przez zimę dodał ze swej kasy kilkadziesiąt tysięcy, kryjąc deficyt Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych, pozatem przez miesiące wiosenne i letnie zatrudniał sporą ilość bezrobotnych i dawał zapomogi nie mogącym pracować. Pan asesor Okoń codziennie kilka godzin poświęcał sprawie pomocy bezrobotnym i biednym.

Nie spodobało się to „Naprzodowi“, który aczkolwiek w kwestji pomocy bezrobotnym nic pozytywnego nie zdziałał — rzuca się ciągle na tych, którzy chcą nieszczęśliwym nieść pomoc. Posypały się więc oszczerstwa i kalumnie na Magistrat, a w szczególności na asesora Okonia. Kiedy na gołosłowne zarzuty odpowiedział p. asesor Okoń rzeczowo, „Naprzód“ nawet nie umieścił tego sprostowania.

Bo i po co? Oszczerstwa i kalumnie są najłatwiejszą bronią polityczną.

Witos się pociesza.

W ostatnim numerze „Piasta“ pociesza się p. Wincenty Witos po smutnej klęsce jaką poniósł we własnej wsi sprawozdaniem, które do góry nogami stawia prawdę. I tak p. poseł Witos nagle oślepł i nie widział 4 tysiące ludu, które zjechały się na wiec Blokowy. Ogłuchł trybun ludu i nie słyszał wieloninutowych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego i senatora Bojki. Opowiada o bojówce, którą się sprowadziło w autobusach a przecież właśnie on sprowadził ją i chciał rozbijać spokojny wiec, ale się nie udało. Imponujący wiec Blokowy odbył się i wykazał, na jak chwiejnych fundamentach zbudowana jest popularność i siła pana Wincentego.

W Grębboszowie wypożyczył sobie widocznie p. Witos zebranych tłumnie w Wierzchosławicach Blokówców, których nie mógł dojrzeć i przeniósł ich na swój wiec — bo o cudo, zobaczył tam słuchających aż kilkanaście tysięcy a uczestnicy doliczyli się ich zaledwie do tysiąca.

Dziesięciolecie „Metalu“.

W sierpniu obchodziła Sekcja Wychowania Fizycznego K. P. W. „Metal“ 10-lecie swego istnienia.

Na uroczystość tą złożyły się liczne zawody sportowe od dnia 6 sierpnia, w których „Metal wykazał znakomitą sprężystość i wysoką klasę sportową.

W przeciągu dni dwudziestu odbywały się turniej piłkarski o puhar ufundowany przez K. P. W. „Metal“, Zawody lekkoatletyczne ogólno klubowe, trzeci doroczny wyścig kolarski na trasie Tarnów-Krynica, Zawody Okręgowe K. P. W. o mistrzostwo jednostkowe i Okręgu K. P. W. Kraków.

Dnia 28 sierpnia odbyła się właściwa uroczystość Dziesięciolecia „Metalu“ na którą przybyli na boisko klubu bardzo liczni goście, wśród których zauważyliśmy przedstawicieli władz, wojskowości i licznych delegatów.

Po licznych przemówieniach i rozdaniu nagród odbyła się defilada zawodników. Uroczystość zakończyła Wieczornica.

—o—

Podziękowanie.

Składamy tą drogą gorące podziękowanie, JW. Panu Dr. Bielatowiczowi, który z ramienia Pow. Kasy Chorych w Tarnowie, troskliwie i szczerze opiekował się w czasie ciężkiej choroby naszego czteroletniego dziecka.

Wiktor i Marja Kuczyńscy.

Uroczysta Akademja „Samsonu“.

W niedzielę odbyła się na stadjonie Ż. T. G. S. „Samson“ uroczysta Akademja kończąca obchód jubileuszowy 20-lecia tego Tow. Sportowego. Akademja rozpoczęła się o godz. 11-tej rano powitalnem przemówieniem prezesa Towarzystwa. Poczem przemawiali reprezentanci władz, delegaci i goście. Po przemówieniu rozdano odznaki honorowe i nagrody.

Po wbijaniu gwoździ i wpisaniu się zaproszonych do księgi pamiątkowej, przedefilowali zawodnicy przed władzami i sztandarem.

Wykroczenia karane w drodze administracyjnej.

Z dniem 1 września r. b. jak wiadomo weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 11 lipca 1932 r. dotyczące nakładania kar za różnego rodzaju wykroczenia, które podlegać będą orzecznictwu władz administracyjnych.

Karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywny do 1.000 zł. ulegną rodzice lub opiekunowie, jeśli nieletni, oddany ich opiece, dopuści się przestępstwa. Takiej samej karze ulegnie osoba, która usuwa ogło ogłoszenia, opublikowane przez władze lub urzędy państwowe względnie samorządowe. Dalej kara ta spotyka osoby, które wprowadzają w błąd instytucje lub urzędy, udaremniając ich czynność.

Karze do 3 mies. więzienia lub grzywnie do 3.000 zł. ulega grawer, jeśli bez właściwego zamówienia wyrabia pieczęcie władzy, urzędu państwowego lub samorządowego. Dalej odnośne przepisy m. in. przewidują, że kto krzykiem, hałasem lub innym wybrykiem zakłóca spokój publiczny, ulega karze aresztu do 2 miesięcy, lub grzywny do 2.000 złotych.

Niezależnie od tego aresztem do 14 dni, lub grzywną do 500 zł ukarany zostaje ten, kto publicznie dopuszcza się nieobyczajnego wybryku, oraz ten, kto skłania nieletniego poniżej lat 15 do żebraniny.

Znacznie obostrzono kary w stosunku do tych osób, które nie zachowują należytej ostrożności w używaniu i przechowaniu broni i amunicji.

Kto szczuje psem człowieka, lub dokucza innej osobie, lub w złośliwy sposób zwierzęta niepokoi ulega karze aresztu lub 500 zł. grzywny.

Władze administracyjne karać będą za wykroczenia przeciw mieniu, karze do 3 mieś. więzienia lub grzywny do 5.000 zł. ulega, kto uszkadza ogród cudzy, kto z cudzego ogrodu bezprawnie zabiera owoce, kwiaty i warzywa, kto samowolnie używa cudzego mienia, kto kierując zakładem pracy nie wpłaca do instytucji ubezpieczeń społecznych kwot potrącanych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie, kto złośliwie albo przez lekceważenie przyjmuje w całości lub części należne pracownikowi wynagrodzenie lub wysokość jego bezprawnie obniża, albo zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce,, wynagrodzenia w innej postaci, kto w celu zysku urządza grę hazardową, albo użycza do niej środków lub pomieszczeń, kto wyrabia, posiada, lub nabywa wytrych, jeśli nie trudni się rzemiosłem ślusarskiem, kto wyrabia lub dostarcza osobom narzędzia potrzebne do wykonania kradzieży.

Uroczysty obchód na grobie Tomasza Bata.

Towarzystwo Śpiewacze morawskich nauczycieli, których działalność znana jest w całym świecie, urządziło z własnej inicjatywy dnia 28 sierpnia r. b. nad grobem ś. p. Tomasza Baty uroczystość śpiewaczą, na którą zjechało 8.000 ludzi z całego kraju. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem umiłowanej przez śp. Tomasza Batę narodowej pieśni słowackiej:

Nie umrzemy na słomie,
Umrzemy na koniu,
Kiedy z konia spadniemy,
Szabelka zadzwoni...

oraz przemówieniem prokurenta p. Cipery, które zakończył słowami:

„Tomasz Bata umarł, ale duch Jego i dzieło żyją i żyć będą“.

I rzeczywiście każdy, kto dzisiaj przyjeżdża do Zlina, oszałomiony jest ruchem, który tam panuje i ze zdumieniem stwierdza, że panujący kryzys nie daje się tam odczuć. Serce całego przedsiębiorstwa, organizacja sprzedaży w CSR. wykazuje naprzekór kryzysowi wzrost obrotu o 20% w porównaniu z rokiem 1931. Magazyny są puste i na zbliżający się sezon jesienny przyjęto napowrót do pracy ponad 1500 robotników.

Zagraniczne fabryki firmy Bata w Polsce, Jugosławji, Szwajcarji, Francji i Niemczech, do których to państw z powodu wysokiego cła i zamknięcia granic niema w wozu, pracują i z każdym dniem powiększają swoją wytwórczość. Obecny szef firmy, Jan A. Bata zwraca specjalną uwagę na rozwój zagranicznych fabryk i sprzedaży. Co się tyczy Polski, to charakterystyczne jest, że firma Bata zrozumiała znaczenie portu w Gdyni i umie go wykorzystać dla wwozu i wywozu swoich towarów. Szef firmy Jan A. Bata, postanowił w związku z zakończeniem letniego sezonu pozostałą ilość płóciennego obuwia sprzedać w ciepłych krajach. W tym celu zostanie zorganizowana wyprawa z portu w Gdyni. Okręt firmy Bata objedzie całą Afrykę; w każdym porcie pracownicy firmy sprzedawać będą przywieziony towar.

Firma Bata poznała niebezpieczeństwo, zagrażające przemysłowi europejskiemu ze strony Japonji, która zapomocą własnych okrętów zarzuca swemi towarami cały świat, nie wyłączając Europy, i postanowiła w ten sam sposób zwalczać japońską konkurencję. Okręt pojedzie przez Indje do Singapore i Batawji, skąd naładowany transportem surowej gumy wróci po 4-ch miesiącach do portu w Gdyni.

Wiadomości, że firma Bata ma na składzie wielką ilość starego i niemodnego obuwia, które stara się wywieźć do sąsiednich państw, są bezpodstawne, przeciętnie na 1 sklep przypada 4.000 par obuwia, co wcale nie jest dużo. Gdyby firma Bata chciała wywieźć do sąsiednich państw nadmiar niemodnego towaru, którego zresztą nie posiada, ponieważ wyrabia po wiekszej części tylko artykuły standartowe, musiałaby zapłacić gotówką cło, wynoszące 200 — 300% wartości całego towaru, a tak nielogicznej polityki nie można przecież spodziewać się po firmie Bata. A. G.

Zabawa towarzyska.

Komenda Legjonu Młodych urządziła w sobotę we własnym lokalu zabawę taneczną, która zgromadziła młodzież naszego miasta w miłym lokalu przy ul. Krakowskiej. Serdeczna gościnność młodych gospodarzy sprawiła, że zabawa ta pozostawi naprawdę bardzo miłe wspomnienia przebytych kilku miłych i wesołych godzin.

Kronika.

Nowy rok szkolny 1932-33 na rocznych **Kursach Handlowych** Henryka Rauscha w Tarnowie zarejestr. przez Ministerstwo WP. i OP. znanych od lat 32 z najlepszych wyników, rozpoczyna się 12 bm. Dodatkowe wpisy przyjmuje Dyrekcja Szkoły Przysposobienia Kupieckiego ul. Goldhamera 8. codziennie od godziny 9—1 i 4—6. Przedmiotem nadobowiązkowym jest język angielski, którego udziela dyplomowana nauczycielka kursu uniwersytetu Oxfordskiego.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.